

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza pitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Katarzyny R.
Jutro: Walentego.
Pojutrze Faustyny p.

Grecko-katolickie:
Tryfona.
O obl. s. S.
Symeona i Anny.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

CALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno polewać na kozły (rogacze), lisy, dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, głuszcze i piactwo wołne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 18 m.
Zachód „ o 5 g. 12 m.
Barometr 757. Pochmurao.

Komu dano pięć milionów?

Na wtorkowym posiedzeniu Izby poselskiej nad projektem ustawy o Towarzystwie żeglugi parowej na Dunaju, zabrał głos, jako generalny mowca contra, deputowany Lueger. Wyrzcił on ubolewanie, że pięć milionów wrzuca się w paszczę Towarzystwa, które pochłonie je tak samo, jak już wiele milionów pochłonęło przedtem. Austriacki minister handlu przed przedłożeniem projektu powinien był zwrócić się do węgierskiego ministra handlu, p. Barosza, który na Towarzystwo nałożył podatek transportowy w wysokości 450.000 zł. rocznie. Podatek ten w niesłychany sposób narusza austriacko-węgierski związek celny i handlowy. Pomiędzy akcjonariuszami Towarzystwa są tacy, jak np. baron Königswarter, któremu daleko łatwiej przyszłoby ponieść stratę pięciu milionów, niż skarbowi austriackiemu. Jako argument przeciwko upaństwowieniu podał minister, że państwowa żegluga za granicą mogłaby pociągnąć za sobą poważne komplikacje. W razie pokoju nie ma przecież o to obawy; w razie wojny będzie rzeczą obojętną czy Towarzystwo będzie upaństwowione, czy nie. Czyż minister myśli, że Rosja w razie wojny z Austrią będzie tak naiwną i kapitanom statków Towarzystwa, stojącym w Batum lub Odessie, powie: „Odplyniecie sobie spokojnie do domu, bo musicie przecież przywieść wojska przeciwko nam”. Minister, który dokładnie zbadał historię Towarzystwa, przyznał, że dawniejszy zarząd popełniał błędy i zaniedbania. My biedni ludzie ze skrajnej lewicy nie możemy się ani razu entuzjastycznie dla rządu, który w ojcowski sposób dba o podwyższenie podatków, o podrożenie środków żywności, o rozwój wielkiego kapitału. Nie zwiększy się ten entuzjizm przez to, że rząd wiele sobie zadał kłopotu, zanim przedłożył mniejszy projekt. Musiano aż zamianować jednego nowego ministra, musiano spensjonować generalnego dyrektora, a zamianować drugiego, musiał gabinet zstąpić z tronu obloków, unoszącego się ponad stronnictwami, a nawet znaczną część ministerjum musiała wprost przejść do stronnictwa. W r. 1889 dzisiejszy organ klubu Hohenwarta, Vaterland, ogłosił szereg artykułów o oszustwach i udużyciach w Towarzystwie żeglugi parowej na Dunaju. Jeżeli prokuratorja zawahała się z wytoczeniem Towarzystwu procesu, to dlatego, że skandal byłby zbyt wielki. Minister powiada, że to, co mówią o Towarzystwie, jest jednostronne i nieprawdziwe.

Jeżeli się stawia fałszywe bilanse i na ich podstawie rozdziela się dywidendy, ludzie zdrowo na rzecz się zapatrujący nazywają to oszustwem; minister mówi, że popełniono błąd. Jeżeli miliony znikają i nikt nie wie, dokąd idą, ludzie nazywają to złodziejstwem; minister mówi, że to było zaniedbanie. Kiedy dr. Banhans, ten sam, który teraz stoi na czele Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, był ministrem handlu w Austrii, ukazała się broszura zatytułowana: „Przeciwko korpucji w Towarzystwie żeglugi parowej na Dunaju”. Broszura ta proponowała dla uzdrowienia złej gospodarki zarządzenie następujących środków: „obniżenie prawdziwej listy cywilnej dyr. Kassiana, zniesienie kosztownych synekur, zmniejszenie dodatków na kosztach letniej podróży dla wyższych urzędników, oraz „schweiggeldów dla dymisjonowanych kapitanów”; oprócz tej broszury

prokuratorja otrzymała bardzo dokładne domieszenie o wszystkich malwersacjach w tonie Towarzystwa. Nic się jednak nie stało widocznym dlatego, że rząd dopiero wtedy wkroczyć postanowił, kiedy Towarzystwo już nie mogło utrzymać żeglugi i ponieważ tylko wtedy zarządza się karne śledztwo, kiedy się złodzieja za kolnierz ze skradzionymi milionami do policji przyprawdzi.

Minister wskazał na korzyści, wynikające z tego, że sam zamianuje dwóch członków w komitecie administracyjnym i zapewnia, że zamianuje najzręczniejszych i najlepszych ludzi, jakich tylko wynależe potrafi. Choćby nawet jednak sam siebie zamianował, nie poradzi sobie z malwersacjami i oszustwami, zakorzenionymi i pogmatwanymi w sposób niesłychany. Rakiem, toczącym Towarzystwo, są agentury, a mianowicie firmy Kohn i Mittler w Wiedniu, Pollak et Comp. w Peszcy i wreszcie Karol Glücklich w Gałacz. Wszyscy ci panowie w przeciągu krótkiego czasu dorobili się milionów. Zwłaszcza oszustwom tej ostatniej firmy starał się zapobiedz jeden z nielicznych uczciwych urzędników Towarzystwa, Franciszek Chwojka. W październiku 1890 roku wysłany został do Gałacza rewizor, Leopold Mayer, który miał się poinformować o działalności Glücklicha. Chwojka dał mu odpowiednie pro memoria. Ustępy z niego odczytał mowca: wykazują one oszustwa prowadzone na wielką skalę. Glücklich stał w porozumieniu z innymi urzędnikami Towarzystwa, a zwłaszcza z inspektorem Etienne'em. Etienne, jako przełożony Chwojki, polecił mu, ażeby Glücklicha jak najenergiczniej popierał. Kiedy zaś Chwojka wystąpił w Gałacz przeciwko Glücklichowi, przeniesiony został do Brailly. Etienne jest dzisiaj centralnym inspektorem agencji w Wiedniu i za swoje zasługi otrzymał order Żelaznej korony, przyjaciół zaś i wspólnik Karola Glücklicha otrzymał posadę szefa taryfowego w Wiedniu. Nowy zarząd, tak przez ministra chwਾਲony, nie zarządził wcale w tej sprawie śledztwa, lecz owszem spensjonował Franciszka Chwojkę, wówczas, kiedy oddał on już Mayerowi akta, wykazujące oszustwa i karygodne porozumienie pomiędzy Etienne'em a Glücklichem. Chwojka zwrócił się do obecnego najwyższego szefa Towarzystwa, byłego ministra handlu Banhansa, z prośbą o wymiśnienie powodów dymisji. Banhans, który stoi na czele nowego zarządu, tego zarządu, który wprowadzić ma Towarzystwo na nowe tory, odpowiedział Chwojce, że nie może go nawet przyjąć na audjencji, ponieważ sprawa jest już stanowczo załatwiona. Gdyby Chwojka był kradł razem z Glücklichem, byłby takim samym złodziejem, jak i inni, ale byłby może dzisiaj dyrektorem Towarzystwa. (Przewodniczący Kathrein przywołuje mowę do porządku).

Podobnie, jak i Chwojka, spensjonowany został inny urzędnik, A. Laforest, członek administracji funduszów emerytalnych, za to, że występował także przeciwko udużyciom. Mowca oddaje sprawiedliwość lewicy, że nikt z niej nie zabrał głosu w obronie Towarzystwa, a prof. Suess przemawiał nawet za upaństwowieniem. Ubolewa za to mowca nad stanowiskiem czeskich posłów z większej własności.

Mowę swoją zakończył Lueger w sposób następujący (podług urzędowego stenogramu):

„W mowie tronowej jak z rogu obfitości wysypano moc obietnic dla ludów austriackich. Chłop dotychczas niczego nie dostał; jeżeli czego żąda,

otrzymuje odpowiedź stanowczą: „Nie ma pieniędzy, nie wolno stwarzać znowu deficytu.” Jeżeli przemysłowiec czego chce, celem poprawy organizacji przemysłu, odpowiadają mu: „To za wiele pieniędzy kosztuje.” Jeżeli urzędnik żąda podwyżki pensji, powiadają, nie ma pieniędzy — wrócić gotów deficyt! Jeżeli woźny powiada, że musi brać łapówkę, ponieważ z pensji wyżyć nie może, wówczas wielkie mocarstwo austriackie powiada: „nie ma pieniędzy”. Dla robotników nie było pieniędzy, gdy rozchodziło się o uregulowanie kas brackich — dla tych wszystkich rzeczy nie było pieniędzy. Nic się nie stało, nic dla ludu, nic dla chłopca, nic dla przemysłowca, nic dla urzędnika, nic dla robotnika, natomiast popiera się dwa towarzystwa łajdaki (Hallunkengesellschaften). Dalem wam sposobność wglądnięcia w otchłań zbrodni, nieczemności i przewrotności i sądzę, że w takich nie powinna być decydującą uchwała klubowa, ani przyrzeczenia jakie dano ministrom. W takim wypadku decydować ma tylko głos sumienia. A kto podług głosu sumienia postępuje, ten nie może głosować za przedłożeniem rządowym i to mi dodaje odwagi, że przecież może my zwyciężymy, a rząd w tej kwestji poniesie porażkę. (Burzliwe oklaski ze strony skrajnej lewicy i młodoczechów. Mowcy składają gratulacje.)

Po Luegerze zabrał głos generalny mowca pro, dep. Schwegel, który przyznał, że skargi na Towarzystwo po większej części są usprawiedliwione; trudno jednak polecać upaństwowienie ze względów politycznych.

Minister handlu margr. Baquchem, odpowiadał na wywoły Luegera i twierdził, że w historyach, opowiadanych przez Luegera, nie dużo jest prawdy i że pod zasłoną nietykliwości poselskiej opowiada wszystko bez kontroli, co mu donieśli dymisjonowani urzędnicy i inne również niewiarygodne osoby. Gdyby przyszło do rozprawy sądowej, okazałaby się dopiero cała wartość sensorynych rewelacji. Słów Luegera nie trzeba brać zbyt tragicznie, chodzi w nich przedewszystkiem o efekt na zewnątrz. Dr. Lueger zresztą nie będzie uczył ministra, co jest uczciwe, a co nie uczciwe, co jest oszustwem i złodziejstwem, a co jest zaniedbaniem i błędem. „Moja dobroduszość — kończył minister — nie posuwa się tak daleko, ażebym miał usprawiedliwiać jego mowę pewną lekkomyślnością i żebym jego wywodów nie miał odeprzeć z jaknajzupelniejszym oburzeniem.” — (Oklaski. Mowcy winszują: hr. Hohenwart, p. Jaworski, ministrowie Taaffe i Schönborn).

Dep. Lueger wyraził żal, że minister w swojej mowie zajmował się zbyt dużo osobą mowcy, a zbyt mało sprawą, którą on właśnie w poprzedniej mowie poruszył. Zadaniem jest ministra omawiać sprawę; moją osobą zajmują się moi wyborcy. Życzliwość ministra, jego miłość i jego poglądy o mnie są nie zupełnie obojętne. Moi wyborcy nie wysłali mnie tu, żebym arje spiewał i dlatego mowa była ponurym dysonansem. Gdyby nie było nikogo, kto by czasem rząd przywołał tak jak ja do porządku, ministrowie zasneliby lub dostali szalu wielkości. Minister Baquchem nie wie i powtarza tylko to, co mu kto podpowie. Minister odywał się o mnie z obelgami, do których przywiązuję równą wagę, jak do obelg, jakimi obarczają mnie niektóre dzienniki żydowskie. Ponieważ minister przyjął zupełnie ton tej prasy, nie może się dziwić, że jego osobiste poczucie tego, co jest uczciwe, a co nie uczciwe,

stawiam na równej stopie z temi dziennikami. (Żywe oklaski na ławach antysemitów.)

W imiennym głosowaniu uchwalono 167 głosami przeciwko 59 przejście do dyskusji szczegółowej nad przedłożeniem. Przeciwno głosowali antysemita, Młodocześni i stronnictwo niemieckonarodowe.

Za przedłożeniem rządowym głosowali także Polacy w myśl przemówienia generalnego mowy Koła polskiego p. Szczepanowskiego. Niektórzy pomimo uchwały klubowej podczas głosowania powynosili się z sali. Z Rusinów głosowali za przedłożeniem tylko Barwiński i Podlaszecki.

Cała prasa wiedeńska, pozostająca na żoździe banków i towarzystw akcyjnych, wystąpiła z wściekłością przeciw Luegerowi, zarzucając mu, że zarzuty przeciwko towarzystwu żeglugi parowej formułował na podstawie donosów napędzonego urzędnika Chwoiki. Otóż Lueger w ostatnim numerze *Deutsches Volksblatt* wykazuje, że to, co powiedział w Izbie poselskiej oparte jest na podstawie szeregu artykułów wiedeńskiego dziennika *Vaterland* (z r. 1889), szesnastu artykułów *Pressburger Zeitung* i wydanej niedawno temu broszury. Wydawcom pism powyższych i broszury nie wytoczyło procesu towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju ani prokuratorja. Dalsze zarzuty oparte są na relacjach urzędników Chwoiki i Laforesty, których nie napędzono, lecz spensjonowano ich po długoletniej służbie i wystawiono im najlepsze świadectwa.

Wreszcie oparte są zarzuty na cyrkularzu rady nadzorczej towarzystwa żeglugi parowej i na aktach, dostarczonych Luegerowi przez posła do Rady państwa, Leopolda Mutha.

Stanowiska zajętego w tej sprawie przez Koło polskie zupełnie nie pojmujemy.

Mowa posła dra Gustawa Roszkowskiego

w Izbie poselskiej, przy rozprawie nad reformą organizacji uniwersyteckich studiów prawniczych.

(Podług stenogramu).

III. Przy przeprowadzaniu obecnej reformy byłoby, sądzę, bardzo pożądanem zniesienie obecnego podziału wydziałów prawnych na obowiązkowe i nadobowiązkowe. Podział ten, zdaniem mojem nie jest uzasadnionym.

Ze stanowiska naukowego trudno, prawie niemożliwym jest powiedzieć, która nauka jest ważniejszą, a która mniej ważną, a tem samem wykłady, której umiejętności powinny być zaliczone do jednej, a której do drugiej kategorii. Co więcej, rozdział ten dla celów naukowych jest

wprost szkodliwym, bo utrudnia młodzieży zajęcie się pewnymi gałęziami wiedzy, wykłady których uznane zostały za nadobowiązkowe, odciąga ją od nich. Rozdział ten znosi swobodę uczenia się, bo jeżeli student, zaraz po zapisaniu się na uniwersytet, z góry ma sobie narzucony program studiów, od którego mu odstąpić nie wolno, to pytam się: na czem ta wolność uczenia się polega? W końcu rozdział ten nie daje się usprawiedliwić nawet względami i na służbę publiczną. Państwo ma najzupełniej słuszne prawo, wymagać od kandydatów do urzędowania, aby udowodnili znajomość pewnych przedmiotów przez egzamina. Można nadto wymagać, aby student pewnej ilości przedmiotów słuchał w każdym półroczu, aby mieć rękojmię wykształcenia jego umysłu — ale państwo nie powinno przepisywać, aby studenci słuchali tych a nie innych przedmiotów, gdyż władza ma prawo kontrolować, co się umie, ale nie jaką drogą wiedza nabyta została.

Z zupełną słusnością, jak już poprzednio zauważyłem, rząd dążył do pewnego ograniczenia wykładów przedmiotów historycznych. Tymczasem w tej kwestji widocznym jest brak jasnego planu i brak pewnej stanowczości, pewnej odwagi w zaproponowaniu gruntownej reformy. Brak planu widzę w tem, że rząd, dążąc do ograniczenia wykładów historycznych, nietylko zakresu dotychczasowych wykładów historycznych nie ścieśnił, ale przeciwnie, do planu wykładów uniwersyteckich wprowadził jeszcze nowe przedmioty historyczne, prawo prywatne niemieckie uczynił przedmiotem obowiązkowym i nowy zupełnie kurs wprowadził — historję prawa i państwa austriackiego. Brak odwagi do zaproponowania gruntownej reformy wykładów historycznych okazał rząd przez to, że pozostał przy dotychczasowych wykładach prawa niemieckiego i kanonicznego, zamiast je zastąpić, tak jak to dziś na całym zachodzie ma miejsce, wykładem historii prawa.

Panowie! ważności obu tych przedmiotów nikt poddawać nie może w wątpliwość, ale niech mi wolno będzie wyrazić wątpliwość, czy te przedmioty potrzebują być ze względu na cele naukowe, w tej jak obecnie obszerności wykładane. Dla wykazania podstaw wielu dzisiejszych instytucji austriackich w prawie niemieckim, sądzę iż nie potrzeba tak szczegółowych wykładów tego prawa, jak to obecnie ma miejsce, a co do prawa kościelnego, to dla naukowych i praktycznych potrzeb prawnika wykłady te bezpiecznie do połowy, jeśli nie jednej trzeciej części zredukowaneby być mogły.

Wreszcie za zastąpieniem tych oddzielnych

wykładów kursem historii prawa przemawia jeden względ ważny, zasadniczej natury.

Jeżeli mówimy, panowie, o potrzebie oparcia studiów nad obowiązującymi prawodawstwami na podstawie historycznej, to rozumiemy przez to potrzebę wyjaśnienia całej prawa przeszłości, a nietylko pojedynczych jej okresów, pojedynczych jej momentów, a więc nie wyłącznie tylko historii prawa w Niemczech i w kościele. Prawodawstwa ludów starożytnych i nowożytnych w ubiegłych wiekach, przedstawiają rozwój idei prawa w pochodzie wieków, tłumaczą zmiany prawnych urządzeń w różnych epokach historycznych i ukazują związek w przeobrażeniach prawa wśród różnych epok dziejowych i wpływów cywilizacyjnych.

Przez takie studjum nad przeszłością prawa, uzyskujemy silną podstawę dla nauk, które obecnie prawodawstwa mają za przedmiot, ale nie przez wykłady prawa niemieckiego i kościelnego. Rzecz prosta, że w wykładach historii prawa, prawo niemieckie i kościelne znajdują uwzględnienie, ale we właściwym zakresie, takim, który jest konieczny dla zrozumienia ducha historycznego rozwoju prawa i dla pojęcia: przez co i w jakim stopniu prawo niemieckie i prawo kościelne do rozwoju prawa wogóle się przyczyniły.

Co do historii prawa i państwa austriackiego, to jakkolwiek wykłady tego przedmiotu w uniwersytetach austriackich są zupełnie usprawiedliwione, obawiam się jednak, czy chwila obecna jest odpowiednią do ich wprowadzenia. Otwierając katedrę nauki dotąd nie mającej literatury, to w każdym razie ryzykownie, tembardziej, iż JE. p. minister oświaty w komisji oświadczył, że w miarę środków pomyśli o wykształceniu dopiero kandydatów do tej katedry — na początek zaś wykłady tego przedmiotu zamierza powierzyć profesorom wydziału filozoficznego. Sam rząd widocznie zatem nie wierzy w możliwość uzyskania już dziś wykładów historii prawa austriackiego i zamierza się zadowolnić wykładami tylko historii państwa. Cała więc sprawa tej nowej katedry jest jeszcze przedwczesną.

Zalować także należy, że rząd w swym projekcie nie poszedł za wzorem zachodnio-europejskich uniwersytetów, ażeby współcześnie z wykładami przedmiotów historycznych, ustanowić wykłady przedmiotów, obecny ustrój społeczny, prawny i polityczny mających za przedmiot, tj. wykłady encyklopedji nauk prawnych i politycznych, tudzież nauki o życiu społecznym. Wyczerpanie umysłu słuchacza prawa z wyłącznej sfery przeszłości, i przeciwstawienie jego badaniom nad dawnymi urządzeniami obrazu teraźniejszych urzą-

29)

ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Żętowskiego.

(Ciąg dalszy).

Pogoda była istotnie wspaniała.

Jesień, jakby pragnęła pozbyć się odrazu wszystkich swoich zapasów światła i ciepła, wysiliła się na uroczy wieczór, rozścielając nad miastem błękit bez chmurki.

Chylące się ku zachodowi słońce rumieniło szczyty wynioślejszych gmachów i drzew, przesycając powietrze jaskrawym światłem, które jednak nie mogło przeniknąć w głąb ulic, między wysokie mury, pozostawiając tam łagodny półmrok, ożywiony jędrnym tchnieniem jakiejś, jakby wiosennej, świeżości. Pogodny ten wieczór raczej też czuć się dawał, niż widzieć, a ta jego tajemniczość, właściwa naszej jesieni, miała niedościgniony urok.

Marczewski nie mylił się, przypuszczając, że spotkać tu dziś może wielu znajomych. Aleje roily się od tłumów, korzystających z ostatnich uśmiechów jesiennej pogody. Cały świat elegancki naznaczył sobie tu dzisiaj spotkanie, cała Warszawa zebrała się, jakby na jakiś wykwintny raut, którego gospodarzem był tym razem pogodny październik.

Setki powozów i dorożek wymijało się wzajemnie, sprawiając wrażenie żwawego, choć bezcelowego ruchu. Na „Patelni“ nie można było znaleźć jednego wolnego krzesła, a zarówno tam,

jak z powozów, wreszcie na obu chodnikach Alei, znajomi witali się co krok, jakby po długim niewidzeniu.

Tłum wrzał, szumiał i huczał, niby fale wezbranej rzeki; zbiegowisko bezładne, a jednak ujęte w jakieś zwyczajowe karby, wypełniało całą przestrzeń obszernej ulicy; tu i ówdzie zatrzymywały się pojedyncze gromadki, wymieniając ukłony i uściśnienia rąk, a z pośród tego chaosu przebijały się niekiedy wyraźniejsze zapytania i odpowiedzi:

— Wróciliście zatem państwo z Ostendy?... Jak, kiedy?... Otwock był w tym roku przepelniony... Jakże radcy posłużył Marjenbad?... Chcieliśmy zawadzić o Zopoty, wracając z Kołobrzegu, nie wrócono nam już jednak pogody... Szkoda! Pogoda dotrwała do końca... A i dziś, co za dzień! Co za wieczór!... Będziemy mieli nareszcie piękną polską jesień...

Marczewski, wodząc dokoła ciekawym wzrokiem, rozpierał się też w dorożce z rozkoszą, upojony i porwany tym ruchem i gwarem, a i Antek zapomniał narazie zupełnie o Konradzie i nieudanych poszukiwaniach, chłonąc w siebie ożywc.e powietrze.

— Istotnie! — wyszeptał. — Co za tłumy! Dobrą miałeś myśl z tą przejażdżką!

Marczewski, w miejsce odpowiedzi, trącił zlekka kolegę ramieniem.

— Patrz! To ta pani... Pani Trzeńska... z córką! — rzekł, podnosząc rękę do ukłonu.

Pędząca jednak szybko dorożka wymiwała już wskazane wzrokiem przez Marczewskiego miejsce i ukłon okazał się zbytecznym.

Pani Kamila, w otoczeniu dość licznej gromady znajomych, szła wraz z Manią lewym chodnikiem, zajęta żywą rozmową.

Bładość ślicznej pani uderzyła uważnego Każka. Zdawało mu się, że mimo uprzejmego uśmiechu, zwróconego do jednego z towarzyszących matce młodych ludzi, dostrzegł na twarzy Manusi jakąś powagę i surowość, graniczące ze znużeniem lub melancholją.

— Przecie ona bardzo ładna! — szepnął do Schwartza, który wychylał się napróżno z dorożki, nie mogąc dostrzedz wskazanych osób.

— Trzeba nam wrócić — szepnął.

— Wrócimy. Dojedźmy jednak już do końca Alei, potem wysiadzimy i zbliżymy się do tych pań. Kto wie, czy Konrada nie było tam przy nich?...

— Eh, nie! Bylbym go przeczuł! — odparł Antos.

Pani Trzeńska podążała również w stronę Łazienek, nie było więc obawy, aby mogli się minąć.

Dojechali też pod sam Belweder i tam dopiero, oddalwszy dorożkę, poczęli pieszo wracać lewą stroną Alei.

Zaczepił ich zaraz jeden z kolegów, wołając: — Jak się macie? Dopieroście przyjechali!... A wykłady już w biegu...

— To nie! Zdążymy! — odparł Marczewski, mając widocznie myśl czem innem zajętą i rozglądając się z uwagą wśród gęstych szeregów przechodniów.

Zaledwie też uszli kilkadziesiąt kroków, gdy przed nimi ukazały się obie panie, w towarzystwie jakiegoś młodzieńca i sędziwej pary małżeńskie.

— Idą! Widzisz? — szepnął Schwartz.

— Widzę!

Tłum właśnie przerzedził się cokolwiek w tem miejscu, więc gdy, zbliżywszy się na trzykro-

dzeń — byłoby dla jego studjów z wielką połączoną korzyścią.

Stanowisko projektu rządowego wobec filozofii prawa, nie jest usprawiedliwionem.

Filozofii prawa projekt rządowy podrzędniejszy niż dotąd naznacza stanowisko, pozwalając jedynie jedno z kolegów filozoficznych zastąpić wykładami filozofii prawa.

Takie lekceważenie filozofii prawa, jest zupełnie niesłusznem.

Filozofia prawa, mająca za zadanie wykrycie ostatecznych zasad, na których się prawne, państwowe i społeczne urządzenia opierają, wyjaśnienie przyczyny i celu prawa, jest jedyną nauką, która dokładnie pojęcie prawa określa, tłumaczy jego istotę i cywilizacyjne znaczenie prawnych urządzeń, tj. wpływ prawa na postęp cywilizacji uzasadnia.

Tylko filozofia prawa daje pełną prawa ideę, a filozoficznie uzasadnione prawa pojęcia są zarówno konieczne do dokładnego zrozumienia prawa obowiązującego, jak i stanowią wielkiej wagi czynnik przy wszelkich prawa reformach i w pracy kodyfikacyjnej. „Scire leges non est verba earum tenere, sed vim ac potestatem”. Ze studjów nad pojedynczymi gałęziami nauk prawnych, tudzież z codziennej praktyki, można mieć znajomość przepisów prawnych, ale głęboką wiedzę prawną, ujęcie prawnych przepisów w ich całości, w ich etycznym i cywilizacyjnym znaczeniu, nabywa się tylko przez traktowanie prawa ze stanowiska filozoficznego. Jeżeli dziś spotykamy mnóstwo powierzchownych na prawo zapatrywań, jeśli się gwałtownie szerzą teorie istocie życia społecznego przeciwne, i wprost szkodliwe dla społeczeństwa tendencje licznych znajdują zwolenników, to — jednym z najgłówniejszych do tego powodów jest brak wiedzy filozoficznej o prawie.

Ze względu na wysokie naukowe znaczenie filozofii prawa, mającej niezaprzeczony wpływ i na praktyczne zastosowanie prawa, ze względu wreszcie, że filozoficzna strona badań prawnych, jest koniecznym uzupełnieniem studjów historycznych nad prawem, jestem zdania, że filozofia prawa, w planie wykładów prawniczych powinna mieć sobie zapewnione także same stanowisko, co nauki historyczne.

Za ważny błąd poczytuję również pominięcie w projekcie rządowym wykładów porównawczej nauki prawa i traktowanie po macoszemu medycyny sądowej.

ki, podnieśli ręce do czapek, ukłon ich nie mógł ująć uwagi pani Trzcinińskiej.

Chwilkę tylko jeszcze wahała się, jakby chciała przypomnieć sobie ich twarze, poczem, poznając ich widocznie, skinęła im głową z uprzejmym uśmiechem.

Mania poznała ich także, prędzej nawet od matki, ale oddając im ukłon, powiodła mimowoli wzrokiem dokoła, jakby szukała obok nich jeszcze kogoś więcej. Niestety, ten trzeci, towarzyszący im student, nie był tym, kogo upatrywała.

Marczewski miał ochotę zbliżyć się dla zamiany słów paru, czuł jednak, że nie ma dotąd do tego ani prawa, ani najmniejszego pretekstu.

Na szczęście, po za matką i siostrą włókł się Zdzis, zamysłony i jakby znudzony, starsi bowiem nie zwracali nań wcale uwagi, a matka właśnie skarciła go przed chwilą, gdy ze zwykłą sobie czupurnością począł mięsząc się do ogólnej rozmowy.

— Dzień dobry! — zawołał Marczewski, mijając chłopca i budząc go z zadumy.

Zdzis stanął zrazu, jak wryty, a potem, czepiając się obu młodzieńców, począł ich serdecznie witać.

— Ach, to panowie! — wołał. — Jezus, Marja! Jak to dobrze! Codzień o panach myślałem od tego pogrzebu! Codzień!

Teraz już pretekst się znalazł. Można było wrócić z uradowanym chłopcem za całem towarzystwem. Marczewski uśmiechnął się też z zadowoleniem i skinął na Schwartzę.

— Wróćmy!

Towarzyszący im dotąd kolega, widząc, że nie zwracają nań uwagi, pożegnał ich w tem

Przymusowa asekuracja.

D. 8. bm. odbyła się w Radzie państwa w antrakcie burzliwej debaty nad subwencją dla towarz. żeglugi parowej na Dunaju krótka ale ważna debata nad wnioskiem posła styryjskiego, hr. Wurmbraunda, zdążającego do stworzenia podstaw dla przymusowego ubezpieczenia od pożarów w drodze ustawodawstwa krajowego. Pos. hr. Wurmbraund motywował swój wniosek, wskazując na tę okoliczność, że sejmy krajowe Austrii górnej i dolnej, Salzburga, Styryji, Karantji, Krainy, Vorarlbergu i Morawy zajmowały się już tą sprawą, a sejmy Styryji i Vorarlbergu wypracowały już projekty ustaw o asekuracji przymusowej, oparte na zasadach monopolu i wzajemności. Rząd zajmował dotychczas w tej sprawie stanowisko bierne, trzymając się jednak tego zdania, że sprawa ta nie należy do kompetencji sejmów, lecz wymaga ustawy państwowej. W mowie tronowej zapowiedziano też przymusowe ubezpieczenie od ognia, wszakże bez wzmianki o upaństwowieniu. Mowca dowodził, że przymusowa asekuracja bez upaństwowienia i monopolu byłaby rzeczą niebezpieczną, gdyż właśnie najbardziej właścicieli wydawałaby na lup najmniej pewnym przedsiębiorstwom asekuracyjnym i puszczałaby na fale spekulacji. Tylko krajowy zakład asekuracyjny, oparty na wzajemności i nie obciążony na zyski mógłby odpowiadać celowi, oszczędziłby wydatków na agentów i anonse, które w niektórych towarzystwach pożerają trzecią część premij. Z ubezpieczeniem od ognia można by połączyć ubezpieczenie od gradu, jak to zrobiono w Bawarii. Mowca wyraził wreszcie nadzieję, że wszystkie stronnictwa zgodzą się na jego projekt, który nie zawiera wcale momentów politycznych, lecz same tylko ekonomiczne.

W tej sprawie przemawiali jeszcze Gross, który wykazywał nadużycia, jakie się dzieją w tow. asekuracyjnych zagranicznych i krajowych, dalej antysemita Kaiser, młodoczech Vaszaty, który twierdził, że sprawa ta należy wyłącznie do sejmów krajowych, a tutaj wcale debatowaną być nie powinna. Uwagi godnem było przemówienie Rutowskiego. Uznał on, że wniosek hr. Wurmbraunda odpowiada poważnie odczutom potrzebom krajów. W Galicji zrobiono pierwszą próbę zaprowadzenia przymusowej asekuracji od ognia, ale dotycząca uchwała Sejmu nie otrzymała sankcji cesarskiej. Liczba budynków nieubezpieczonych szczególnie w Galicji wschodniej jest bardzo wielką. I tak między budynkami, które się spaliły w r. 1875, tylko 22 procent było ubezpieczonych. Cyfry te następnie znacznie się powiększyły, tak, że w r. 1887 było już 36.75 procent ubezpieczonych budynków. By jednak stosunki ukształtowały się zadowalniająco, potrzebnem byłoby bezwarunkowo wkroczenie państwa. Dla tego należy powitać wniosek sympatycznie, gdyż poruzył on tę kwestję.

miejsu, a czwartoklasista, dumny ze swej znajomości, ciągnąc za sobą obu młodzieńców, począł im opowiadać, że widział wczoraj pana Konrada i pytał go o nich.

— Eh! ja nawet w uniwersytecie dowiadywałem się już, czyście nie przyjechali! — dodał.

— Więc pan Dąbrowski był wczoraj u mamy? — spytał Marczewski.

— U nas? Był! Na herbacie!... O! już także i przedtem był raz, ale wtedy go nie widziałem...

Po chwili od rozmownego chłopca dowiedzieli się i tego, kto towarzyszy dziś pani Trzcinińskiej na spacerze. Jest to pan rada Łopatkiewicz, z żoną i z synem. Był wtedy na pogrzebie. Mieszkają w tym samym domu, ale Zdzis tego młodego Łopatkiewicza nie lubi. Dumny jest i pyszni się, choć szkół porządnie nie skończył, i tylko przez protekcję ojca uczył się w jakimś banku. Mama i Maniuta także go nie lubią, choć szanują jego rodziców, bo to dawna bardzo znajomość.

Najwięcej jednak zainteresowała ich wiadomość o spadku, bo i tego przedmiotu Zdzis dotknął.

— Jaki spadek? Czyżby po tym nieboszczyku stryju? — spytał Kaziek.

— Po nim. A jakże! To już pewne... Słyszałem, jak mama o tem mówiła... Część pieniędzy to nawet jest na naszym domu i mama podnosiła dziś jakąś sumę z banku. Właśnie to pan Łopatkiewicz mamie załatwiał... Ja wiem wszystko!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nie trzeba jednak ukrywać sobie trudności, jakie napotka wykonanie tego planu. Mowca oświadczył, że Polacy głosować będą za przekazaniem tego wniosku komisji, lecz nie komisji ekonomicznej, ale osobnej komisji ad hoc z 24 członków wybrać się mającej.

Zaznaczyć należy jeszcze przemówienie p. Podlaskieckiego, imieniem Rusinów. Oświadczył on, że posłowie ruscy będą wprawdzie głosować za przekazaniem wniosku do komisji, są jednak przeciwni zmonopolizowaniu założyć się mającej krajowej asekuracji, gdyż przez to zniszczoną była dobroczynna konkurencja. Wniosek Wurmbraunda odesłano do komisji specjalnej z 24 członków.

KRONIKA.

Ces. zatwierdzenie wyboru p. Karola Kiselki na prezidenta lwowskiej Izby handl.-przemysłowej pokrzyżowało dążenia chrzczonej i niechrzczonej Russmanów, którzy niezadowoleni z tego, że obywatel ten stanął na czele komitetu mieszczańskiego podczas ostatnich wyborów do Rady miejskiej, usiłowali tajnymi intrygami wpłynąć na rezygnację jego bezpośrednio prawie po uskuteczonym wyborze na prezidenta Izby. Intrygi te wyjaśniono już po części na poufnych zebraniach członków Izby. Oświadczyły one jaskrawo charakter tych indywiduali.

A co słyhać z dodatkiem drożyznianym dla ck. urzędników? Czy czekają aż drożyzna przemienie?

Grono weteranów polskich, w Krakowie przebywających, wystosowało do emigrantów naszych we Francji odezwę, wzywającą ich do podjęcia walki moralnej na polu naukowo-histycznym z Francuzami, łączącymi się dzisiaj serdeczną przyjaźnią, z nieśmiertelnym wrogiem Polski i wolności. Odezwa wzywa rodaków, na obczyźnie przebywających, aby się starali we wszelki możliwy sposób przypominać Francji, że znaczną część sławy, jaką okryła się od końca 18 i w 19 wieku, zawdzięcza Polakom, żeby przedstawiali Francuzom rzeczywistą wartość Rosji. Dzisiejsze sympatje Francuzów dla Moskali są niesłychaną obelgą, rzuconą w twarz polskiemu narodowi. „Obowiązkiem emigracji — wzywają w odezwie weterani — wzięć inicjatywę obrony Polski, a zacząć od zbiorowego adresu do obrażających nas Francuzów.”

Pomnik dla Szewczenki. Młodzież ruska w Krakowie powzięła myśl uczczenia wielkiego poety swego narodu T. Szewczenki pomnikiem, który ma stanąć we Lwowie. W tym celu zawiązano z inicjatywy 5 członków komitet, który ma się zająć z organizowaniem szerszego komitetu z wybitniejszych osobistości i po załatwieniu formalności prawnych, przystąpić do energicznego przysparzania funduszy na budowę.

W sprawie fideikomisu Dzieduszyckich. Komisja Izby panów uchwaliła, jak wiadomo, zalecić zatwierdzenie tego fideikomisu, gdyż jest on bogato uposażony, a przeto odpowiada zamierzonemu celowi. Po usunięciu długów hipotecznych, przedstawia wartość 2 1/2 milionów złr. i stanowić będzie 0.85 procent nieruchomości, do sprzedaży nie przeznaczonej własności ziemskiej w Galicji. Pod względem ekonomicznym wydaje się komisji ta ordynacja tylko pożądaną i pożyteczną.

Dla weteranów z roku 1831. złożyli w naszej administracji słuchacze dublańskiej szkoły rolniczej 10 złr.

Opis nadużyć w wojsku saskim wywołał szereg wspomnień także z armji austriackiej. Otrzymałmy właśnie wczoraj z zachodniej dzielnicy kraju wyliczenie pięciu wypadków podobnych z lat ostatnich. Publicznego użytku nie możemy z nich zrobić, albowiem przy niektórych brak nawet nazwisk a stosunki prasowe są u nas nieprzychylnie zasądzonym. Szan. autor Dr., jeżeli polega na swoich informacjach, raczy zaadresować wiadomość o nich ministrowi wojny Bauerowi bezpośrednio.

P. Józef Szreder, naczelnik krakowskiej stacji kolei Karola Ludwika, przeszedł w stan spoczynku po 47 latach służby. Onegdaj żegnali p. Szredera ucztą krakowscy urzędnicy kolejowi.

Z Tow. naucei szkół wyższych. Posiedzenie odbędzie się dziś 13. bm. o g. 6. wiecz. w sali fizycznej szkoły realnej. Porządek obrad: „Nauki przyrodnicze są owocem geniuszu chrześcijaństwa”. Referent dr. Edward Sawicki.

Morderstwo. W osadzie węgierskiej Andreasfalva, powiatu radowieckiego, popełniono 6. bm. straszne morderstwo. Wieczorem szedł poza wsią wędrowny druciarz, Mikołaj Klimczuk, gdy naraz opadło go kilku Węgrów, obalili bezbronny na ziemię, zamordowali nożami i obrabowali z malej gotówki, jaką po-

siadał. Ciało nieszczęśliwego znaleziono dopiero następnego dnia, okropnie pokaleczone. Żandarmerji powiodło się schwytać zbrodniarzy.

Chabówka, stacja kolei żelaznej podkarpackiej, zostanie jeszcze w bieżącym roku rozszerzoną. Dopominała się tego bardzo liczna publiczność, przez stację tę jadąca do Zakopanego, a kwestję rozszerzenia dworca i uczynienia go podobnym do tego, jaki posiada np. Muszyna-Krynica, podnoszono kilkakrotnie w na w pismach. Na rozszerzenie stacji Chabówka wyasygnowaną zostanie kwota do wysokości 60 000 zł., z której to sumy część znacznie użyta zostanie właśnie na uczynienie dworca wygodniejszym dla przejeżdżających, resztę zaś na powiększenie terenu toru kolejowego.

Z Warszawy. W drugiej instancji już rozpatrywały sądy rosyjskie sprawę, wytoczoną przez redaktora *Roli*, p. Jana Jeleńskiego, przeciw redaktorowi *Ziarna*, p. Piotrowskiemu, o potwarz w druku, jakiej się miał dopuścić przez zamieszczenie w *Ziarnie* wiersza pt. „Antisemita”, w którym p. Jeleński dopatrywał się wymierzonego przeciw sobie paszkwiłu. Sąd uznał winę p. Piotrowskiego, a biorąc w rachubę okoliczności łagodzące, skazał go na dwa tygodnie aresztu na odwachu wojskowym. Należy zaznaczyć, iż kara tego rodzaju, jak ulokowanie na odwachu wojskowym, w opinii Warszawian jest najniższą i bynajmniej nieubliżającą skazaniem na jego honorze.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein” ogłasza niewypłacalność Emilii Sokółowskiej, właścicielki sklepu w Kołomyjach.

Sportsman angielski Webster odebrał sobie życie skutkiem popełnienia fałszerstw weksli w kwocie pół miliona zł.

Wilki pojawiły się w znacznej liczbie w Siedmiogrodzie.

Wypadek na kolei w Rumunji. Bukareszteński *Romanul* donosi 6. bm.: Dział rano o godz. 3 $\frac{1}{2}$ wydarzył się okropne nieszczęście w pociągu pospiesznym, idącym z Braiły do Bukaresztu. Między stacjami Muftin a Urleasca wybuchł ogień w jednym wagonie przez nieuwagę palacza. Dwadzieścia osób, które się w tym wagonie znajdowały i wszystkie właśnie spały, uduśiły się w skutek dymu i w większej części spaliły. Dwaj tylko pasażerowie: jakiś kapitan i inżynier z Gałacu, p. Danielescu, uszli z życiem. Nikt nie zauważył pożaru, bo wszyscy spali, a tych kilku, którzy nie zasnęli, gdy chcieli uciekać, znaleźli drzwi zamknięte — i zginąć musieli. Pociąg wstrzymano na stacji w Urleasca, gdzie płonący wóz zostawiono, a pociąg udał się w dalszą drogę do Bukaresztu.

Wrzekome morderstwo rytualne. W sejmie pruskim narobiła wielkiej wrzawy sprawa zamordowania 5-letniego chłopca chrześcijańskiego w Xanten, w Niemczech. Rzecz się miała tak, że 29. czerwca 1891 o godz. 6. wieczorem znaleziono w stajni owego chłopca zamordowanego zapomocą przecięcia gardła. Sposób tego przecięcia wzbudził podejrzenie, że wykonał je wprawny rzeźnik. Podejrzenie padło natychmiast na rzeźnika żydowskiego Buschoffa mieszkającego w pobliżu owej stajni. Wdrożono śledztwo, które jednak wlekło się długo i bez rezultatu. Z tego powodu wzmożło się oburzenie ludności chrześcijańskiej do tego stopnia, że zaczęła rzucać się na żydów, przeszkadzać im w wykonywaniu praktyk religijnych, znieważała ich na ulicach itp. Dopiero d. 17. października aresztowano Buschoffa i odstawiono do Cleve, lecz już z 3. grudnia został on za zgodnymi wnioskami prokuratora i sędziego śledczego wypuszczony na wolność. W skutek tego prasa antysemitka podniosła wielką wrzawę: pisano artykuły i broszury o wrzekomym morderstwie rytualnym, zwoływano zgromadzenia, uderzano na rząd, wciągnięto nawet osobę cesarza w tę agitację. Buschoff tymczasem ulotnił się z Xanten wraz ze swą rodziną, a winnych owego morderstwa nie wykryto. Dopiero d. 8. bm. Buschoff pokazał się w Kolonii i został ponownie aresztowany. W sejmie poruszył tę sprawę pos. Rickert, po nim przemawiał antysemita Stöcker, zaprzeczając możności żydowskich morderstw rytualnych, lecz dopuszczając, że żydzi mogą popełniać morderstwa na dzieciach chrześcijańskich z fanatyzmu i zaboronów. Odpowiedział mu minister sprawiedliwości Schelling, zarzucając Stöckerowi, że gada o rzeczach, których weale nie zna, i podnosząc, że ponowne aresztowanie Buschoffa spowodowane zostało nowo odkrytymi poszlakami, które nakazują przeprowadzenie nowego śledztwa.

Spadek Meissoniera nie pójdzie na licytację. III. Izba sądu cywilnego w Paryżu odrzuciła odnośnie żądanie wdowy — donosiłszy o tem przed kilku dniami — i postanowiła, że pozostałe dzieła sztuki

ki rozdzielone będą między spadkobierców „pro rata parte”.

Rozbita trupa. Przed dwoma laty przybyły z carstwa były mieszkaniec Lublina, M., zaangażował w Warszawie kilkunastu chórzystów i chórzystek, celem koncertowania z niemi po Rosji i wschodzie. Obecnie jedna z uczestniczek powróciła z przygnębiającą wiadomością o położeniu kolegów. W kilka miesięcy po opuszczeniu Warszawy, towarzystwo, prowadzone bez środków pieniężnych, a przytem niedołężnie, zostało rozbite. Sześć osób pod wodzą M. pozostało w cesarstwie, reszta zaś, powoławszy na kierownika kolegę Skarzyńskiego, zamierzyła jechać do Teheranu. Ogółeni z grosza i odzieży, a na dobitkę okradzeni, literalnie marli z głodu, dwie spiewaczki bowiem schorowane i wycieńczone pochowano w Dżulfie. Reszta żebrze, nie mając o czem powrócić do kraju.

Alfons Daudet i jego małżonka obchodzili przed kilku dniami uroczystość srebrnego wesela w ścisłym kółku rodzinnym, do którego przyłączył się tylko Edmund de Goncourt, jako dawny przyjaciel i ojciec chrzestny najmłodszej córki Daudet'a. Zdrowie znakomitego powieściopisarza nic się nie poprawia; paraliż pozbawił go całkiem możliwości chodzenia. Władze umysłowe wszakże szczęśliwie nie na tem nie ucierpiały *Echo de Paris* rozpoczęło niedawno druk jego najnowszej powieści „Róża i Nineta”.

Głód w Rosji. Z Petersburga donoszą: Departament dóbr rodziny carskiej otwiera bezpłatnie kuchnie w niektórych powiatach gubern. niższo-nowogrodzkiej. Dotychczas otworzono w 52 wsiach garkuchnie, w których ubodzy, przeważnie dzieci, starcy i chorzy, otrzymują chleb i gorące jadalno.

Nowoje Wremja wypowiada życzenie, by dobrzy ludzie w okolicach urodzających poszli za danym już przykładem i zapraszali do siebie na przeżywanie potrzebujących tego, którzy mogliby im dopomagać w pracy oraz, ażeby sposób takiej pomocy znalazł najszersze zastosowanie przy pośrednictwie instytucji dobroczynnych, w rodzaju czerwonego krzyża.

Rezolucja socjalno-demokratyczna. Onegdaj odbyło się w Berlinie wielkie zebranie socjalno-demokratyczne, na którym przemawiał poseł Bebel na temat projektu szkolnego. Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję: „Zebranie spodziewa się błogosławieństwa wychowania ludowego tylko od takich urzędów prawnych, które uznają religię jako rzecz prywatną i które przeprowadzą zniesienie wszystkich subwencji z środków publicznych na cele kościelne i religijne, oraz przeprowadzą świeckość szkoły.”

Konferencja lekarska celem obradowania nad środkami zaradczyimi przeciw influenzy i skuteczną metodą jej leczenia, zwołana ma być w miesiącu marcu r. b. do Londynu. W konferencji tej wezmą udział powągi lekarskie całego świata cywilizowanego. Fakt, że z robotników fabryki kreoliny żaden dotychczas nie zapadł na influenzę, zniwolił dra Rabener do zastosowania kreoliny Pearson'a jako lekarstwa u chorych na influenzę. Próby dały rezultaty zdumiewające, tak że dr Rabener ogłasza w *Międzynarodowym Przeglądzie klinicznym*, iż uważa kreolinę za specyficzny antydot przeciw lasecznikowi influenzy. Przepisywał on kreolinę w formie pigulek na wewnątrz i pod postacią inhalacji. Zastosowywał ją także profilaktycznie i twierdzi, iż był jedynym ze wszystkich kolegów, który nie chorował na influenzę.

Żart weselny. W osadzie Włazowice, powiatu będzińskiego, uroczystość weselna przerwana została następującym smutnym wypadkiem. Kiedy orszak weselny przechodził przez ulicę osady, piętnastoletni chłopiec, Jan Adariec, wziął pistolet, a nie wiedząc, że jest nabity, zmierzył nim do muzykanta Karola Filipek i wystrzelił. Kula ugodziła w czoło nieszczęśliwego, który padł bez życia.

Gwałtowny dziennikarz. W zeszłą sobotę wszedł do pociągu idącego z Saarburga na Strasburg do Avricourt, dziennikarz francuski, nazwiskiem J. P. Demaison i zaledwie znalazł się w wagonie, wychylił się oknem i jał na cały głos wolać: „Vive la France! m. pour la Prusse!” Stojący na dworcu żanlarm, chciał burzliwego pasażera zatrzymać, nie udało mu się to jednak, Francuz bowiem zdążył wyskoczyć z wagonu i wpaść do znajdującej się w pobliżu kawiarni. Tu dopiero przydybał go policjant i wywiązała się walka zażarta, w czasie której Demaison zrzucił stróżowi bezpieczeństwa kask z głowy, wojskowego zaś jakiegoś, który się nieuważnie do walezących przybliżył, uderzył pięścią w twarz i wrzeszczał dalej jak opętany: „Vive la France! m... pour la Prusse, m... pour les caques a piquo!” dopóki go wreszcie po długich ceregielach nie uwięziono. W więzieniu uspokoił się na chwilę i starał się nawet policjanta przekupić, gdy jednak stróż

więzienny, zgodnie z przepisami, chciał go rewidować, wpadł znowu w wściekłość i poczęstował go pięścią w kark. Że gwałtowny, to gwałtowny.

Dr. Korytowski, wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu powrócił do Lwowa.

Porządki tańców na czarniowieckim balu polskim odznaczały się wielkim smakiem i oryginalnością. Były to pluszowe książeczki z metalowym białym orłem na okładce. Wewnątrz na pierwszej karcie czterowiersz z „Fraszek” Kochanowskiego:

„To moja największa wada,
Że tańcując bardzo rada;
Powiedzieć mi, cne sąsiady,
Która tu jest bez tej wady?”

Następnie każda strona miała tytuł innego tańca i odpowiedni wierszyk, często bardzo dowcipny. Karnecik kończył się albumem z fotografiami znakomitszych utworów pędzla.

Prezydentowej, hrabinie Marji Pace wręczył komitet taki sam karnet z małym wachlarzykiem z koronek brabanckich. Na koronkach znajdowały się dwa malowidła: jedno pt. „Polonez”, drugie zaś zatytułowane „Krakowiak” wyszło z pod pędzla p. Tadeusza Popiela.

Zamiast orderów kotyjonowych, komitet przygotował kokardki różnokolorowe, w każdej zaś tkwiła szpilka z białym orłem. Kokardy te były przesliczne, a mnogość białych orszków radowała oczy i świadczyła wymownie, że to był bal polski.

Gal. towarzystwo kredytowe ziemskie obchodzi w roku bieżącym 50-letni jubileusz swego założenia. Uroczysty obchód odbędzie się w dniu 29. lutego br. O godz. 11. z rana odprawione będzie w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo, następnie o godz. 12. w lokalu towarzystwa odbędzie się zebranie, na którym między członków rozdany zostanie „Pamiętnik 50 letniej działalności towarzystwa”. Po uroczystym posiedzeniu odbędzie się wspólna uczta.

Mianowania. Hr. Bolesław Koziebrodzkiemu zamianowano sekretarzem legacji.

Namiestnik zamianował oficjała rachunk. Ant. Salię, prow. rewidentem; asystentów rachunk. Zyg. Gellę i Józ. Portha, prow. oficjami, adjunkta podatk. Dyon. Sterna i praktykanta rachun. Stan. Krupkę asystentami w departamencie rach. namiestnictwa.

Tyfus w Brzeżanach W Brzeżanach, zwłaszcza w części miasta zwanej „Miasteczko”, szerzy się — epidemicznie tyfus. Dotąd umarło już trzech uczniów gimnazjalnych, kilku zaś leży chorych, a między nimi dwaj synowie prof. Flacha, który mimoto do szkoły uczęszcza a tem samem roznieść może chorobę.

W Gnieźnie schwytano ślusarza Bissena, który zamordował był dozorcę poznańskiego więzienia Frankowskiego a sam umknął z więzienia.

Odczyt wczorajszy „o Drammorze” p. Jana Kasprowicza w Kole literackim zgromadził tak liczne grono pan i słuchaczy, jak żaden z dotychczasowych. Prelegent przedstawił w sposób nader zajmujący życiorys i charakterystykę Drammora, znanego dotychczas bardzo mało literaturze polskiej. Odczyt trwał blisko godzinę. Prelegenta obdarzono hucznymi i zasłużonymi oklaskami.

Po odczycie nastąpiły bardzo zajmujące produkcje z seoyptykonem, przedstawione przez mecenasa dra Stromengera i p. Szajnoka. (z.)

Jubileusz lwowskiej czytelnicy akademickiej. Wczoraj zebrało się około 40 osób, stanowiących komitet obszerniejszy. Komitet zawiązkowy zaprosił 100 osób do komiteta obszerniejszego. Przybyło także kilka profesorów uniwersytetu. Przewodniczył prof. Starzeński. Na którego propozycję wybrano prezesem komitetu prof. Romana Piłata, pierwszego prezesa lwowskiej czytelnicy akademickiej a jego zastępcą mecenasu Malachowskiego. Po dwugodzinnej dyskusji wybrano komitet ściślejszy z 11 osób, do którego zawołana też prezesów towarzystw akademickich. Komitet ten na przyszłym posiedzeniu komitetu obszerniejszego przedstawi ma konkretne wnioski.

Prezes czytelnicy akademickiej p. Matecki wystąpił z komitetu.

W czytelnicy na Janowskim odbędzie się jutro 14. bm. odczyt prof. Lucjana Czechowicza „Z dziedziny nauk przyrodniczych”. Wstęp wolny. Początek o godz. 4. po południu.

Zuchwałych złoczyńców przychwytały wczorajszej nocy organa policyjne. Przedpółnocą, djetarz lutego starostwa, przy ulicy Trzeciego Maja usłyszał w lokalnościach biurowych, obok mieszkania starosty Czarkowskiego Golejowskiego, loskot, a wszedłszy do pokoju, z którego odgłosy dochodziły, spłoszył trzech złoczyńców, którzy przed chwilą dobierali się do żela-

znej kasy i stołów biurowych. Zatrzymać ich nie zdolano, lecz zawiadomiono natychmiast policję, której podano w przybliżeniu rysopis jednego z uciekających złoczyńców. Organa policyjne puściły się tropem złoczyńców i przytrzymały ich niebawem, w ciągu nocy, właśnie w chwili, kiedy czynili podejrzanę przygotowania około biur filji pocztowej przy ulicy Sobieskiego.

P. Jamiński, tenor, uczeń p. P. Stróżeckiej, znany z występów na scenie lwowskiej, debiutował obecnie z znacznym powodzeniem w Łodzi. Młody śpiewak podpisał kontrakt z tamtejszą dyrekcją teatru.

W Pradze zmarł 8. bm. w 71. r. życia emerytowany profesor Piotr Mużak, mąż najznakomitszej czeskiej powieściopisarki, której powieści drukujemy właśnie w „Dodatku literackim” *Kurjera*. Śp. Mużak wyniósł z pod wiejskiej rodzinnej strzechy gorącą miłość ojczyzny, składał czynne jej dowody przez całe życie, a w młodości należał do szczupłej w owych czasach garstki „wlastenców”, którzy konając naród budzili do życia. Oby lekka mu była ziemia czeska, którą tak serdecznie ukochał, której bóle i nadzieje, radości i dążenia umiał tak głęboko odczuwać!

Na rzecz wdów i sierót, pozostających pod opieką tow. św. Salomei, na którego czele stoi pani prezydentowa Mochnacka, zapowiedziany bal odbędzie się jutro w salach Kasyna miejskiego. O bilety wstępu należy się postarać w komitecie balowym, gdyż przy kasie nie będzie ich można dostać.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 12. lutego. Skutkiem rozszerzenia organizacji austriackich kolei państwowych, zachodzi potrzeba znacznego powiększenia liczby członków przybocznej rady kolejowej. Ministerstwo handlu przedsięwzięło stosowne zarządzenia, aby nominacje nowych członków nastąpiły przed majem w którym to miesiącu zbierze się na sesję wiosenną przyboczna rada kolejowa.

Posłowie szląscy udali się wczoraj do Taaffego, prosząc go o rozpoczęcie akcji ratunkowej wskutek niedostatku ludności, i o najrychlejsze zwołanie sejmiku śląskiego. Według *Fremdenblattu* z oświadczeń hr. Taaffego wynikało, że zwołanie sejmów prawdopodobnie w pierwszych dniach marca jest zamierzone.

W Izbie poselskiej dyskutowano dziś w dal szym ciągu w tonie spokojnym nad przedłożeniem co do subwencji dla towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju. Przyjęto całe przedłożenie po odrzuceniu rozmaitych proponowanych zmian.

Popołudniu odbędzie się konferencja prezesów klubów, na której rozstrzygnięta zostanie kwestja, czy sprawa kolei miejskiej i innych zakładów dla Wiednia załatwioną ma zostać jeszcze w bieżącej sesji.

Obiega pogłoska, że minister dla Czech, Prázek, ustąpi jeszcze przed zebraniem się sejmów, i że jego następcą zostanie hr. Palfy.

Wiedeń 12. lutego. Według wniesionego do Izby posłów przedłożenia rządowego, będą dygnitarze i kanonicy w metropolitalnych katedrach łacińskiego, greckiego i ormiańskiego obrządku mieli z religijnego funduszu minimalny dochód: w Galicji dygnitarze 1. klasy 1500, inni dygnitarze 1400, kanonicy 1200 złr. — Według drugiego przedłożenia rządowego podniesioną będzie minimalna pensja eksponowanych rz. kat. i gr. kat. kapłanów o 150 zł. rocznie.

Budapeszt 12. lutego. Przyjazd cesarza do Budapesztu został zapowiedziany na 15. bm.

Berlin 12. lutego. Otrzymało tu z Paryża zupełnie wiarygodną wiadomość o niepowodzeniu rokowań dla zaciągnięcia nowej pożyczki rosyjskiej. — *Kreutz. Ztg.* donosi o posunięciu wojska rosyjskiego ku granicy niemieckiej.

Petersburg 12. lutego. W Połtawie odkryto tajną drukarnię nihilistyczną i dokonano wielu aresztowań, przyczem przyszło do walki z policją.

Rada stanu przyzwoliła dalszy kredyt 60 milionów rubli na zapobieganie skutkom klęski głodowej. Senator ks. Galicyński udaje się do gubernji tobołskiej, gdzie klęska przybrała ogromne rozmiary. Ks. Galicyński otrzymał polecenie, ażeby kontrolował akcję ratunkową.

Wiedeń 13. lutego. (Z Rady państwa.) Po przyjęciu subwencji dla tow. żeglugi parowej na Dunaju, uzasadniał Paćak wniosek młodoczechów w sprawie reformy ustawy o przynależności do gmin.

Mowca wywoził, że z ustawą tą musi być

także zreformowaną ustawa o ubogich gmin. Przynależność do gminy podług projektu tego będzie można zdobyć sobie przez prosty dłuższy pobyt w gminie. Obecne stosunki są niemożliwe, ponieważ w gminach większą jest liczba nie przynależnych. Po przemówieniu kilku jeszcze posłów w tej sprawie, przekazano wniosek komisji administracyjnej.

Na wniosek Planera postawiony będzie na porządku dziennym wniosek Mossesa, żądający, aby rząd podwyższył co prędzej płace djurnistów w służbie państwowej.

Lueger wniósł, aby rząd jeszcze na obecnej sesji przedłożył projekt odpowiedniej ustawy.

W końcu posiedzenia zainteresowali Fuss i Promber w sprawie wniesienia ustawy o podwyższeniu płac dla urzędników państwowych niższych kategorii.

Kozłowski wniósł zakaz sprzedawania margaryny jako masła.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym znajdują się pomiędzy innymi: ustawa o odszkodowaniu niewinnie skazanych.

Dalej wniosek Wolfarta o przydzielenie dodatku od podatku propinacyjnego powiatom (wymierzony przeciwko Lwowu) i ustawa w sprawie budowy kolei Stanisławów-Woronówka.

Na wczorajszej konferencji przewodniczących klubów oświadczyli się Hohenwarth i Jaworski przeciwko obradowaniu na obecnej sesji nad wnioskami dotyczącymi budowy dla Wielkiego Wiednia.

Rada państwa odroczoną zostanie prawdopodobnie 20. bm.

Rada m. Wiednia dała wczoraj pełnomocnictwo burmistrzowi Prixowi, aby starał się u ministra finansów i Taaffego o jak najszybsze załatwienie w Radzie państwa wniosków co do budowy dla Wiednia.

W obec nędzy jaka panuje wśród robotników, nie mających zajęcia po miastach prowincjonalnych, mogliby burmistrzowie tych miast z tem samym prawem, co i Prix, urgować o przedsięwzięcia budowy na koszt państwowy i krajowy.

Rada gminna uchwaliła wczoraj udzielić Antoniemu Rubinsteinowi wielki medal Salwatora.

Na wczorajszym posiedzeniu towarzystwa przyjaciół postępu oświadczyli się rajcowie miejscy Nosko i Matzenauer za wysłaniem deputacji do cesarza, aby sprawa robót komunikacyjnych w Wiedniu, ponieważ z powodu wielkiej liczby ludzi bez zajęcia, grozi wrzekomo katastrofą.

Gielda. Kredyty 307, renta majowa 94.12, węg. renta złota 107.70.

Budapeszt 13. lutego. Nadwyżka zeszłorocznych dochodów państwowych wynosi definitywnie 24 miliony złotych.

Berlin 13. lutego. W Niemczech zdaje się nadchodzi nowa puttkamerowska era agentów prowokacyjnych. Ustawy przeciwko socjalistom mają być wprowadzone na nowo. Policja odkrywa wciąż wrzekome spiski socjalistyczne.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu wystąpili znakomitsi konserwatyści, mający stosunki z wyższymi kołami, z namiętami napaściami na socjalistów. Dyskusja była bardzo burzliwa.

Podczas obradowania nad etatem kolejowym skonstatował minister Thielen, że kilku robotników musiano z kolei oddalić z powodu agitacji socjalistycznych. Konserwatysta Stumm wywoził, że socjaliści nie są stronnictwem politycznym, że głoszą krzywoprzysięstwo (krzyki: klecha Stoecker!), kradzieże, (krzyki: fałszerz stemplów, milioner, tajny radca Baare w Bochum!), że chcą uczynić bestję z ludzi (krzyki: wyzyskiwacze robotników), że głoszą wolną miłość.

Socjalista Thome: To robota zamówiona z góry!

Bebel: Jestem przekonany, że mowa Stumma miała specjalny cel, wszakże Stumm ma stosunki z kołami decydującymi. Nie wiem, czy mowa ta nie ma zainaugurować nowej ery ustaw przeciwko socjalistom. Jakiż ma inny cel ustawa o szkole ludowej, jeżeli nie ten, aby panowanie klechów w niej przeszkodziło masom przyłączyć się do nas!

Wiceprezydent hr. Ballestrem: Prosiłbym mowcę, aby powoli przeszedł do sprawy zarządu kolejowego (weselość).

Bebel: Bardzo żałuję, ale każdy w Izbie przyzna, że byliśmy przez Stumma sprowokowani.

Przyjaciele klasowi Stuma starają się wyzyskać ustawodawstwo dla własnych celów, należący z nimi razem do jednej warstwy postarali się dla siebie o całą ochronę, o całą od wódki, o premje sznapsowe, popełniają oni oszustwa, jak fałszowanie szyn etc.— piękni to są reprezentanci klas posiadających, piękni przedstawiciele moralności (oklaski na ławach socjalistycznych, niepokój na prawicy); tak samo i co do wolnej miłości, to byłby był Stumm lepiej zrobił, gdyby był zamilczał o niej. Istnieją pewne koła społeczeństwa, gdzie gospodarka metres tak jest rozwinięta, że o wolnej miłości można mówić już dzisiaj (oklaski na ławach socjalistycznych).

Wśród znajomych swoich będzie miał Stumm zapewne niejednego, którzy do tej kategorii należy. (Wielka weselość na ławach socjal., niepokój na prawicy).

Hausmann (ze stronnictwa ludowego) wywoził, że mowa Stumma jest wpływem obaw, panujących u góry przed socjalistami.

Konserwatyści Helldorf i Kardorff żądali stanowczo zaprowadzenia na nowo ustawy o socjalistach, ograniczenia prawa o zgromadzeniach oraz swobody prasowej. Na to odpowiedział wolnomysłny Barth: Widać teraz, dokąd zmierza ta cała dyskusja, uważam za obowiązek zamarkować to, co nam Kardorff w sprawie swobody prasowej i swobody zgromadzeń ukazuje na przyszłość. Jeżeli panowie nowych zacznie chwycić się środków, wówczas opór nasz będzie jeszcze silniejszy i doprowadzić do walki, która się równać będzie wojnie domowej. (Śmiech na prawicy.)

Siedzenie zamknięto wśród wielkiego wzburzenia.

Kolonja 13. lutego. Podług wiadomości z Petersburga donosi *Gazeta Kolońska*, że rząd rosyjski nie ma odwagi wznieść osławionemu Murawiewowi pomnika w Wilnie a to z powodu oburzenia, paującego wśród Polaków.

Lizbona 13. lutego. W nocy eksplodowała przed bramą konsulatu hiszpańskiego bomba dynamitowa. Potłukły się szyby w oknach, nikt nie jest rannym.

Manchester 13. lutego. Na odbytej konferencji narodowego stow. górników, uchwalono powszechne wstrzymanie robót w połowie marca, aby zapobiedz dalszemu obniżaniu płac, spowodowanemu nadprodukcją.

W pierwszym tygodniu po rozpoczęciu strajku odbędzie się konferencja, aby zastanowić się, czy będzie trzeba przedłużyć zastanowienie robót,

Projekt kolei ze Stryja na Chodorów-Rohatyn-Brzeżany do Tarnopola.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu przedsięwzięte zostały badania trasy dla projektu budowy kolei żelaznej ze Stryja na Chodorów-Rohatyn-Brzeżany do Tarnopola, przyczem zaprojektowany został dworzec „Rohatyn” o 4 kilometry na południe od tego miasta. Wskutek tego Rada gminna w Rohatynie wysłała deputację do gen. dyrekcji kolei państwowych, tudzież do ministerstwa handlu i wojny, z prośbą o zmianę trasy tej linii kolejowej w ten sposób, ażeby poprowadzoną została zachodnią stroną stawu Psarskiego ku Podkamieniowi i Rohatynowi, i aby dworzec wypadł na północ od Rohatyna bliżej miasta. Deputacja otrzymała przyrzeczenie, iż życzeniem miasta co do umieszczenia dworca kolejowego stanie się zadość i że proponowany przez nią kierunek trasy o ile możliwości zostanie uwzględnionym.

Wydział powiatowy rohatyński, wychodząc z założenia, iż trasa proponowana przez gminę miasta Rohatyna najlepiej odpowiada nie tylko interesom miasta Rohatyna, lecz także interesom całego powiatu — odniósł się z prośbą do Wydziału krajowego o poparcie tej sprawy u rządu. Wydział krajowy, uwzględniając życzenia pow. rohatyńskiego, odniósł się obecnie z przedstawieniem do namiestnictwa, podnosząc, iż trasa proponowana przez Wydział powiatowy obsługiwalaby w interesach liczne miejscowości północnej strony powiatu, obfitującej w lasy, kamieniołomy, wapienniki, gipsownie, młyny i gorzelnie.

Ta okolica powiatu, najwięcej oddalona od kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, przyczyniającej część południową powiatu i pozbawiona dojazdów do tejże kolei, nie miałaby zdaniem Wydziału krajowego — dostatecznego pożytku z trasy przez rząd projektowanej, której kierunek jest do kie-

runku istniejącej kolei zhlizony; podczas gdy południowa część powiatu, korzystając już z istniejącej kolei, nie ucierpiałaby na przesunięciu na północ trasy przez rząd projektowanej.

Wreszcie co do miejscowości, leżących przy trasie rządowej między Chodorowem a Rohatynem, oświadczył Wydział krajowy, że takowe znajdują w budującej się pod opieką Wydziału krajowego, a sąsiadującej z pomienioną trasą kolejową, drodze z Chodorowa do Rohatyna, dojazdy do kolei tak w stronę Chodorowa jak Rohatyna, co w obec znanych powszechnie złych komunikacji w tamtejszej okolicy, uważanem być może za dostatecznie zaopatrzenie tych miejscowości w środki służące do transportu.

Z powyższych względów Wydział krajowy popiera w zasadzie kierunek przez Wydział powiatowy rohatyński proponowany. Gdyby atoli warunki topograficzne tego kierunku nie odpowiadały wymogom technicznej natury, przez rząd dla tej kolei z góry zakreślonym, to — zdaniem Wydziału krajowego — w trasie rządowej należałoby przeprowadzić tę zmianę, ażeby odległość między stacją kolejową Rohatyńską a środkiem miasta Rohatyna była o ile możności skróconą do połowy projektowanej przez rząd odległości.

Listy z kraju.

Truskawiec 5. lutego. (Dawna kopalnia). Na Lipnikach, w lasku obok Truskawca, rozpoczęto w grudniu z r. na nowo roboty, celem eksploatacji ołowianki i galmanu, a względnie, celem osuszenia dawnej kopalni, która w r. 1815 została nagle zalana. Odwodnienie to uskuteczono nadszpiewaniem bardzo szybko, a obecnie oczyszczono dawny szyb i chodniki, które utrzymały się w bardzo dobrym stanie. Pokład rud jest ładny i znaczny i znajduje się dosyć płytko, bo już w głębokości 36 m. Z powodu tego spodziewać się można korzystnej eksploatacji, zwłaszcza, że jak się zdaje, ołowianka zawierać będzie i srebro. Kopalnia ta była dawniej własnością Niemców, a akta o jej istnieniu znajdowały się w Berlinie. Akta te zawierają zajmujący szczegół, a mianowicie, gdy po zalaniu kopalni w r. 1815 towarzystwo zaproponowało rządowi austriackiemu odkupienie jej, otrzymano odmowną odpowiedź, uzasadnioną w następujący sposób: „Weil wir nach glücklich bestandenem Kriege kein Blei mehr brauchen“.

Żłoczów 10. lutego. (Niestosowne rozporządzenie.) Przed 4 dniami zmarł tu Teofil Malinowski dyrektor gimnazjalny w 55 r. życia. Przed zgonem wydał zarządzenie, iż rodzice i opiekunowie mogą zasiągać wiadomości o postępie młodzieży w naukach li w pierwszą niedzielę po 1. i 15. każdego miesiąca pomiędzy g. 9. a 10. rano. Ograniczenie takie utrudniło nadzwyczaj możliwość dokładnego czuwania nad uczniami osobliwie umieszczonymi po stacjach, w skutek czego rodzice nie mieszkający w Żłoczowie dowiadują się o złych rezultatach, dopiero ze świadectw szkolnych. Spodziewamy się, że nowy dyrektor to niefortunne rozporządzenie przynajmniej o tyle zmieni, ażeby rodzice lub opiekunowie niemieszkający w miejscu, po każdej konferencji zawiadomiani byli o złych postępach w naukach swoich dzieci a nie wtenczas dopiero, kiedy zlemu już zaradzić nie można.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy

dnia 12. lutego 1892.

Lwów, pszenica 10-10-11-95, żyto 10-00-10-35, jęczmień 6-75-8-00, owies 7-25-7-70, rzepak 13-00-13-50, groch 6-50-13-00, wyka — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 45- do 75- , biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 10- do 10-70, żyto 9-80 do 10-20, jęczmień 6-60 do 7-75, owies 7- do 7-25, groch 6-25 do 13- , wyka — do —, rzepak 13- do 13-50, lnianka — do —, konieczyna czerwona 40- do 73- , biała — do —, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 9-75 do 10-65, żyto 9-50 do 10-25, jęczmień 6-75 do 8- , owies 6-81 do 7-25, groch 6- do 12-50, wyka — do —, rzepak 13- do 13-25, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42- do 72- , biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 10-50 do 11-20, żyto 10- do 10-50, jęczmień 7-50 do 8-10, owies 7-30 do 7-85, groch 7- do 13- , wyka — do —, rzepak 13-25 do 13-75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 50- do 76- , biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel 50- do 65- zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10-000 litr. pro loco Lwów 21- do 21-50 zł.

Ceny tylko nominalne. Nasiona pastewne do zasiewów wiosennych poszukiwane.

Nadesłane.

Walne Zgromadzenie towarzyszy szewskich i kasy chorych odbędzie się 14. lutego 1892 o g. pół do 10. rano w sali Ratuszowej, na które wszystkich członków się zaprasza.

Lekarz-dentysta A. Stein, dyplomowany na uniwersytecie w Wiedniu, w domu aptekarza śp. Jamrógiowicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne bez bólu, przy znieczuleniu kokainą. Zaopatrzony swój atelier w najnowsze i najlepsze instrumenta i aparata amerykańskie, plomby zepsute zęby jak najtrwalej złotem, srebrem, cementem itd. Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański.

Dla usunięcia zawrotów głowy, zaćmień w oczach, uporczywych bólów głowy, do których zwykle tak są skłonne osoby krwiste, dosyć jest wypić wieczorem szklanke ziółek Chambarda Bardzo przyjemnego smaku w krótkim czasie zmniejszają i usuwają te przypadłości bez najkrótszego nawet oderwania się od zwykłych zajęć, lub diety. Skład we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. **Specjalista chorób skórnych i wenerycznych**

Przekazy i Czeki

na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d. wydają:

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. 6. Ducha). **Najtańsze** źródło, okularów, cwieków, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektryczne, dzwonki elektryczne, mierniki, rajscajki. **Ceny najtańsze.** Zamówienia z prowincji zabawia się punktualnie. **Operacje najrychlej i najtaniej.**



Przyjechali do Lwowa

dnia 12. lutego 1892.

Hotel ŻORŻA. O. Schnell z Firliejówki, A. Leszczyński z Zabłociec, St. Wybranowski z Kimitrza, T. Ochocki z Kalinowszczyzny, St. hr. Plater Syberg z Moszkowa, H. Hoeniger z Przemysła, A. Mysłowski z Koropeca, B. dr. Czillik z Tarnopola, F. Turezyński z Rzeszowa, K. Micke z Wrocławia, E. Pachner z Wiednia

Hotel IMPERIAL. E. Lobaczewski z Sanoka, S. Lobaczewski z Zagórza, R. hr. Drohojewski z Krakowic, P. Szczekiewicz z Wołynia, K. Dissel z Rymanowa, K. Puealski z Drozowa, K. hr. Veith z Żółkwi, G. v. Mattalich z Żółkwi, I. Stüßwein z Przemysła, A. Jaroszyński i W. Jaroszyński z Podola, W. br. Enis z Żółkwi.

Hotel SZWAJCARSKI. E. Lasota z Zaslawic, Wł. Kropaczek z Kołomyj, W. Rościszewski z Podola, W. Jastrzębski z Tarnopola, St. Stankiewicz z Dębicy.

Pociągi kolejowe

Ochodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pospieszny, 3:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowe.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowe. (Z Podzameca) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyj. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Betszowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Betsza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po południu pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamec) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowcem: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyj, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Betsza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Betsza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwoleczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odziennic od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ent., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

NIESTAJACA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u sąsiedy gmacha.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

12. lutego 1892.

Akcje za sztukę.	placa	żądają
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	2 0 00	213 00
„ Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	245 50	248 50
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	319	322
„ kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 40	101 10
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 30	99 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		
„ „ 4 pr. w. a.	96 80	97 50
„ „ 4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	95 80
„ „ 4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
„ „ 4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: (dawne 6 proc.) 3 proc. w. a.	55	57
(dawne 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 50	56
Ogólnego rolni ko-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	
Oblig za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 40	105 10
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 30	94 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	106 00	101 20
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	
„ „ 4 i pół pr.	97 50	98 20
„ „ 4 proc.	91 00	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	21 —	23 —
„ Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dokai cesarski		
Napoleon'or	5 56	5 66
Pół imperial	9 34	9 44
Rubel rosyjski srebrny	9 50	
„ papierowy	1 92	1 32
100 marek niemieckich	114 60	116 60
	57 70	58 20

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 12 lutego 1892.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	337 50	
„ Banku anglo-austriackiego	157 75	
„ Unionbanku	236 00	
„ Kolei Karola Ludwika	211 25	
„ Kolei północnej	287 00	
„ Kolei południowej (Lombardy)	89 75	
„ Kolei państwowej	287 15	
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	246 75	
„ Kolei węgiersko-północno-wschodniej	199 25	
Akcje komunalne wiedeńskie	153	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytanu	164 50	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych		
Renta węgierska złota 4 proc.	205 60	
Akcje Banku wiedeńskiego	107 75	
Rubel rosyjski papierowy	113 25	
Losy premjowane węgierskie	116	
Akcje kredytowe		

XV. Walne Zgromadzenie TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO W GLINIANACH

stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką

odbędzie się w Glinianach

w niedzielę dnia 21. lutego 1892 o godzinie 6-tej wieczór
w biurze towarzystwa Kredytowego w Glinianach.

Porządek dzienny:

1. Wybór pięciu członków rady zawiadowczej w miejsce ustępujących pp. Leiby Wolfa, Berla Eisenbrucha, Chajma I. Reinherza, Sindla Ungera i Jakóba Kannerka.
2. Wybór 3 członków komisji rewizyjnej na r. 1892.

Rada nadzorcza Towarzystwa Kredytowego w Glinianach
dnia 9. lutego 1892.

Leo Wolf
prezes.

Mariacelskie Krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Lwów: apt. Jakób Beiser, apt. H. Blumenfeld, apt. P. Geilhofer, apt. Krzyżanowski, apt. dr. Piotr Mikolasch, apt. Jakób Piepes, apt. Zygm. Rucker, apt. K. Sklepiński, apt. Wewiński, apt. Rappaport; w Bezie: apt. Gross, w Bóbrce: apt. Balbina Miedlicka, w Brodach: apt. Bronisław Witosławski, apt. M. Kulak, apt. W. Landesberg, K. Marjanowski i Sp., w Brzeżanach: apt. Ad. Durst, apt. Lobos, w Buczaczu: apt. Kornel Lewicki, w Czortkowie: apt. Ludwik Noss, w Dolinie: apt. F. M. Trauffelner, w Gliniach: apt. A. Helm, w Jezierni: apt. Czernyński, apt. Zahrádnik, w Jeziernianach: apt. A. Krsiński, w Husiatynie: apt. Czernyński, apt. Piekarski, w Kamionce strumiłowej: apt. Karol Piepes, apt. Karol Pilewski, w Kopyczyńcach: apt. Rader, w Krakowcu: apt. Feliks Waleczak, w Łopatynie: apt. St. Grünfeld, w Mielnicy: apt. Krokowski, w Mostach wielkich: apt. J. Zieliński, w Niemirowie: apt. Przedzimirski, w Pomorzanych: apt. A. Aleksiewicz, w Przemyslanach: apt. E. Baranowski, w Olesku: apt. A. Kofler, w Radziechowie: apt. Jaskiewicz, w Rozdole: apt. Lud. Mierzwiński, w Samborze: apt. Aleksiewicz, apt. Maresch, w Skale: apt. Wojciech Rogalski, w Skolem: apt. A. Lechowski, w Sokalu: apt. E. Wysochański, w Stryju: apt. Chalbazany, apt. Komorowski, w Tarnopolu: apt. L. Fleischmann, apt. Fr. Jamrógiwicz, w Turce: apt. spadkobierców M. Piąteka, w Zbarażu: apt. J. Kruh, w Zborowie: apt. Rappaport, w Złoczowie: apt. Petesch, apt. Rappaport, w Żurawnie: apt. J. L. Tomaszewski.



Fabryka maszyn

T. BREDTA w Ottyńju

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei

poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerie nafty, młyny, tartaki, cegielnie parowe, cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Michał Fischer

właściciel składu drzewnego, materiałów budowlanych i stolarskich

poleca P. T. Publiczności swój

nowo otworzony skład drzewa opałowego

przy ul. Janowskiej 4, obok szkoły św. Anny
jakoteż w dawnym składzie przy ulicy Leona Sapięhy liczbą 27.

CEZARYNA

niezawodny środek na wygubienie nagniotków.
Pudełko 40 ct.

ORIENTALINA

Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białosc, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Esencja Aromatyczna do płukania ust.

Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiający i wzmacniający dział. Płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białosc i chroni od psucia się.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zlr.

J. IHNATOWICZ

Lwów
sklepy własne
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków
Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 1. 2.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga Plato v. Reussnera:

Najlepsza Metoda

do nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3 mies., po angielsku w 24 lekcjach. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 zł. 60 ct. Metoda angielska z wymową 90 ct. Najlepszy elementarz polsko-niemiecki z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct. Najnowszy Elementarz Polski z 20-40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur, tudzież ze wskazówkami pedagogicznymi oprawny po 35 i 15, broszurowany po 20, 14 i 7 ct. Powiastki polsko-niemieckie 28 ct. Powieść Ali-Baba i 40 zbójców 20 ct. Powieść Myśliwi Glemz 14 ct. Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Na karnawał.

Kalafory włoskie, owoce deserowe, jakoteż zawsze na składzie świeże ryby jakoto: lososie, sandace, turbaty, sole, karpie i szupaki poleca handel delikatesów
Fryderyka Schleichera
Lwów, ulica Sykstuska 1. 2.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie

Wina różnorodne i
Porter angielski musujący

poleca handel delikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

"HOTEL GARNI" pod "TRZEMA KORONAMI"
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

Niezawodny środek na odmrozenie wielokrotnie na klinikach zagranicznych wypróbowany przepis dra Podlewskiego wyrabiany przez aptekarza Stanisława Lachowicza dostać można jedynie w oryginalnych słoikach po 85 ct. w aptece pod "Aniołem stróżem" przy ulicy Pańskiej 1. 21. we Lwowie. 85

"Syrjusz". Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynki 1. 2. 550

Naftę krajową, gwarantując za jej najlepszą jakość ustawą przepisana niezapalność wysłać na prośbę w wtorki i soboty za przekazem do każdej stacji kolejowej. Sprzedają kupującym naftę całemi beczkami, zawierającymi około 180 litrów, po znacznie niższej cenie. Cenników dostarczam na żądanie franco. **Piotr Mięczyński**, właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Najtańsze źródło nabycia drobnych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 934

Fortepian dobrze utrzymany, renomowanej firmy wiedeńskiej z powodu wyjazdu do sprzedania. L. 4 ulica Korolnicka. Oglądać można od 10-12 rano. 343

Mężczyzna dokładnie obznajomiony w rachunkowości, korespondencji i manipulacji poszukuje posady rachmistrza, kontrolora przy jakiejkolwiek fabryce lub zarządach ziemskich. Zgłoszenia pod lit. K. S. Administracja Kurjera.

Biuro wywiadowcze S. Satały ul. Halicka 1. 15. Lwów, poleca dobrowolne usługi. 365

Poszukuje się panny za kaucją do handlu. Adres w Administracji. 363

Nowo otwarta cukiernia przy ulicy Akademickiej 1. S. F. Nasalskiego poszukuje 2 chłopczyków do praktyki. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 318

Wdowa lat 30 poszukuje umieszczenia przy małym gospodarstwie, zajęcia się domem i szyćciem, lub do pielęgnacji i towarzystwa starszej osoby. Zgłoszenia pod lit. M. S. Rawa ruska.

Zdolnego agenta miejscowego poszukuje drogerja Leopolda Lityńskiego Lwów, Kopernika 2. 103

Służbę wszelkiego rodzaju. Znaną tylko. ma do polecenia Biuro Kozłowski. Skarbowska 3. Francuska młoda, do starszych dzieci, jest zaraz do umieszczenia. 367

Dietariusza rutynowanego, stanu wolnego, poszukuje sąd w Turce. Placa 25 zlr. 368

Ożenić się pragnie c. k. leśniczy kameralny z panną lub młodą wdówką, dobrą gospodynią a posiadającą posagu najmniej 2 tysięcy złr. Muzykalna i z mniejszem cokolwiek posagiem otrzyma pierwszeństwo. Za dyskrecją zaręcza się słowem honoru Łaskawe zgłoszenia pod K. M. B. poste restante Wiźnica, Bukowina nad Czeremoszem. 365

Ważne dla restauracji, kawiarni, ogrodów letnich. Do sprzedania „Orchester“ grający 24 najulubieńszych melodji narodowych między temi polonez Ogińskiego, kadryl, mazury, kołomyjki, opery Straszny dwór itp. Wiadomość „Zieliński“ w głównej trafice ul. Halicka. 357

Praktykant do handlu korzennego zaraz potrzebny. Wiadomość „Zieliński“ w głównej trafice ul. Halicka. 358

Bezpłatnie i franco przesyła na żądanie cenniki swych wyrobów zarząd fabryki szkła w Birczy. 335

Ogrodnik żonaty, w młodym wieku teoretycznie i praktycznie wykształcony poszukuje posady od 1. kwietnia, może także objąć chmielarstwo. Łaskawe zgłoszenia przyjmie pod adresem: Dendrolog, Lwów ul. Szpitalna 21 u p. Puchla. 307

Do sprzedania „Magazyn modno galanteryjny“ w mieście z siedzibą sądu wyższego, gimnazjum, wojska etc., lub wspólnika albo wspólniczkę z kapitałem 3000 złr. Jasło, Barański. 296

Poszukuje osoby starszej do wspólnego mieszkania. Korolnicka 8. I. p. 372

Dyktarż sądowy kawaler, 30 lat, (świadczenia chlubne) szuka dyktarżu zaraz lub od marca. Władysław, Gołuchowski 25, Stanisławów. 370

Fortepian dobry tania do sprzedania. Ulica Chorążczyzna 1. 12, drugie piętro od 1 — 2 godz. 373

Litografowane skrypta „rachunkowości ogólnej i handlowo-przemysłowej“ według wykładów na c. k. Uniwersytecie we Lwowie są do nabycia u Bolesława Sobieskiego (kraj. Dyrekcja skarbu we Lwowie). Cena egzemplarza 2 złr. 50 ct. 369

Aparata Siegla i Richardsona metalowe i kauczukowe.
Tusze do nosa
poleca
specjalny skład wszelkich przyborów chirurgicznych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkonia kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godz. 9-12 i 3-5.

Pomieszkonia dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy 1. 30. 233

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

3 pokoje, kuchnia, strych, piwnica i pokoje kawalerski ul. Lyczakowska 13. 353

Pokój frontowy z przedpokojem jest zaraz do odnajęcia. Plac Bernardyński 10. II. piętro. 346

3 pokoje, przedpokój i kuchnia strych i piwnica, na I. piętrze do najęcia zaraz. Ulica Pańska 1. 2. 342

4 pokoje i kuchnia. Długosza 23. 344

5 pokoi z kuchnią 33 złr. 3 pokoje z kuchnią 25 złr. 2 pokoje z kuchnią 15 złr. 1 pokój z kuchnią 10 złr. użytek ogrodu Piaskowa 13. 360

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia do wynajęcia w willi Marja tuż za szkołą Marji Magdaleny. 331

3 pokoje z kuchnią I. piętro Piekarska 29 zar. z do wynajęcia. 374

Korespondencje prywatne.
A. Z. Doremnie, doremnie z meżnarzyl stronisz Tehorz jesteś mój Panie i sam do niej gonisz. Z zachwytem czytałem duszy Twojej pieśnią, Wolisz ośle uszy niż rogi jelenia? To jeszcze Ci powiem prosto bez usterek Ze jesteś złośliwy jak piasek ratlerek.

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienioną starą
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	Marka	
* -70	1860	1-20
** -90	1850	1-50
*** 1-	1840	2-50

Powysze ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Fabryka narzędzi wiertniczych
pierwszorzędna w kraju
zemiaż urzędzić

SKŁAD KOMISOWY
dla kopalń nafty

zachodniej Galicji i poszukuje
odpowiednie pomieszczenie.
Zdolni reflektanci z kaucją ze-
chęć zgłosić oferty z adresem
do ekspedycji tego pisma
pod „X. Y.“



G. NEIDLINGER
dostawca nadworny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. pu-
bliczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

Oryginalnych maszynach Singera do szycia

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji
wzorem prostoty i nadają się w uwzględnieniu łatwego
sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności naj-
lepiej dla użytku domowego i krawieczyny damskiej.

Singera maszyny z członkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, ja-
koteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy
maszyny do szycia używają.

Skład i biuro Rynek I. 9.
Filja w Czerniowcach ulica Pańska 1. 18.

Setki już dzieci zupełnie wykarmiono w Lwowie!
a tysiącom dzieci pomogło w razie dolegliwości żołądka
i w porze odłączenia:

Mleko sterylizowane
premiowane srebrnym medalem.

Kantor zamówień przeniesiony do droguerji
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
ulica Kopernika 2.

gdzie można otrzymać gratis prospekt i potrzebne informacje.
Miesięczne karmienie kosztuje 8 zlr. — flaszka wy-
pada za 5 centów.

Spieszcie się! Zamawiajcie!

Niżej podpisane biuro podaje niniejszem do powszechnej wiadomo-
ści, że dwie wielkie firmy popadły w niewypłacalność, a podpisane biuro
ma wszystkie towary, będące w zapasie spieniężyć, by szybko wydobyć
pieniądze i część nazwiska uratować. Sposób sprzedaży jest prosty, otóż
obie firmy obrały najstosowniejszy środek, a mianowicie: bajeczną ta-
niość. Wysła się zatem za pobraniem każdemu wszystkie te wspaniałe
praktyczne i w każdej rodzinie niezbędne przedmioty, między którymi wiele
zwykle kosztowało 3 i 4 razy tyle za jednostkową cenę tylko 95 cent.

Dlatego spieszcie się! zamawiajcie!

gdz i z powodu ogromnego popytu sprzedaż wkrótce się skończy. Tylko
95 ct. damski szal, 1/2 wielki, we wszelkich kolorach wspaniałych,
sensacyjnych, rzeź niezbędna. Tylko 95 ct. 12 sztuk franc. batysto-
wych chusteczek do nosa, z trwałymi brzożami, wszystkie obrębione,
bardzo cenne Tylko 95 ct. damska koszula z wspaniałymi wstaw-
kami haftowanymi, nagrodą uwieczniona. Tylko 95 ct. gorset nocny,
pięknie ozdobny z fałdami i haftami, endownie wykonany. Tylko 95 ct.
damskie spodnie z haftowaniem fantazyjnym ubraniem, wspaniałe dla
najbardziej eleganckiej damy. Tylko 95 ct. francuski stanik, dosko-
fabrykat, z tyżeczkiem wapieniem, znakomita robotą. Tylko 95 ct.
kolorowy obrus z damastu o wspaniałym deseni i żywych kolorach, też
biały. Tylko 95 ct. 6 sztuk serwet z damastu takich samych wzorów
Tylko 95 ct. 3 pary zimowych damskich pończoch sięgających
do kolan, każda para innego koloru. Tylko 95 ct. 4 pary zimowych
męskich szkarpetek, grubych i ciepłych, każda para innego koloru
Tylko 95 ct. francuski brązowy zegar ścienny z długim łańcu-
szkiem, dobrze idący. Tylko 95 ct. 6 znak. filiżanek i 6 tacek
na czarną kawę z najlepszej porcelany karlsbadzkiej, złotem i far-
bami udekorowane. Tylko 95 ct. dzban na wodę, wysoki, z naj-
lepszej karlsbadzkiej porcelany, powinien być w każdym domu. Tylko
95 ct. 6 sztuk tyżek z bardzo dobrego, zawsze białego srebra britania.
Tylko 95 ct. 12 sztuk tyżeczek z ciężkiego srebra britania, zawsze
białe. Tylko 95 ct. 6 sztuk nożów z klingą świeżącą i widelec.
Tylko 95 ct. chochla z srebra britania, ciężka i niespożyta, sztuka
okazała Tylko 95 ct. pierścień z imitowanymi brylantami z pod-
wójnego złota z imitow kamieniami Tylko 95 ct. para koleżyków
z imit. blyszczącymi brylant. Tylko 95 ct. medalion imit. brylant.
świetny złoty fason, od prawdziwego złota nie do odróżnienia. Tylko 95
ct. szczyryk, imit. szylkret, angielski, z 4 różnemi klingami. Tylko
95 ct. fajka z sztucznej pianki z oknoiem z chińskiego srebra, sen-
zacyjna sztuka dla palących. Tylko 95 ct. cygarniczka z pianki,
prawdziwa, z bursz ynkami, rzeźb. w etui aks. Tylko 95 ct. podwójny
łańcuszek od zegarka z posrebrzanego niklu, fason złoty i srebrny.
Tylko 95 ct. piękna chustka jedwab. na szyję lub głowę o świetnych
kolorach, na lokcie długa Tylko 2-40 znakomite zimowe spodnie
męskie, z dobrej materji zimowej, grube, ciepłe, mocne, nie do znisz-
czenia, c. 2 kio got we, zrobione według najnowszej mody wiedeńskiej.
Tylko 1-80 wiadro na wodę z p. reelny karlsbadzkiej z nakrywką.
Tylko 2-95 budzik na biurko w niklowej optawie, chodzi i budzi
dokładnie i punktualnie. Tylko 3-50 piękny serwis na kawę z karls-
badzkiej porcelany, pięknie malowany i połączony. komplet na 6 osób
zamiast zlr. 8 tylko zlr. 3-50.

Niepodobajace się przyjmuje się chętnie napowrót i zamie-
nia się. Wysetka odbywa się pod najściślejszą kontrolą.
Adres: Commissions-Bureau Mor. Apfel Wiedeń I.,
Fleischmarkt 12/K L.

Główny skład nafty ulica Sobieskiego liczba 1.

R. DITMAR
we Lwowie, plac Marjański liczba 9.
otworzył dla wygody swych P. T. Odbiorców

filję swego składu nafty
ul. Trybunalska 1. 10. pod 3 koronami

i sprzedaje tamże jak w głównym składzie

litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej	21 centów
" " gospodarskiej	19 "
" " bezpieczeństwa R. Ditmara	30 "

Opust przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze,
przy odbiorze w beczkach (około 140 Kl.) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy. — Telefon nr. 226.

Filja składu nafty ulica Trybunalska liczba 10.

Najprzedniejsza oliwa do lamp poprawnych.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych
przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo
od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOWOWY

dcwodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost
przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela badał
wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi,
prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyecluch w Londynie i w. i.
szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania
chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność
usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, od-
znaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie
nieczystości skóry, plamy, pieg i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby
po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. —
Cena Balsamu brzozowego zlr. 1-50 za dzbankuszek.

Rece, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną deli-
katość, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**.

doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę et. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wi-
ktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera,
w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

Fabryka świec woskowych i bilchowania wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie, Rynek I. 45

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasług, z istniejących do-
tąd najpiękniejszą i najtrwalszą

masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-złota — Nr. 2 ja-
sionowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych na-
śladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie
niższej, lecz i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed
zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

HEKTOGRAF najlepszy i
najtańszy
przyrząd
do pomnażania pism itp. pole-
ca **ADOLF BODEK** we Lwo-
wie ulica Ormiańska liczba 18.
Cenniki i opisy na żądanie
bezpłatnie.

5—10 zlr. dziennego pewnego do-
chodu bez kapitału i ryzyka ofiaru, e
znany dom bankowy każdemu we
wszystkich, nawet najmniejszych
miejscowościach, przez sprzedaż
prawnie dozwoływanych losów na
korzystnych warunkach spłaty.
Oferty pod „Losy“ do ekspedycj.
anonów J. Danneberga Wiedeń,
L., Kumpfgasse 7.

W celu rozszerzenia przemysłu krajowego

założyłem w Glinnie fabrykę parową wyrobów wełnia-
nych obecnie **koców, kolder i chustek** damskich
i polecam te wyroby po cenach stałych fabrycznych
łaskawym względem P. T. Publiczności.

Z uszanowaniem
F. Knauer.

Składy znajdują się w następujących magazynach:

- w Brodach: p. J. Witkowski i Spółka;
- w H. reżanach: p. B. Karwowskiej, dawniej B. Wrońskiej;
- w R. łomy: p. J. P. Goertz;
- we Lwowie: p. Antoni Gudien, plac Marjański;
- " p. Knauer i Syn, plac Kapitulny;
- pp. Stachewicz i Abrysowski, Rynek;
- w Stryju: pp. Lechicki i Kosterkiewicz;
- w Tarnopolu: p. W. Michalewski, plac Sobieskiego;

w miarę urządzenia dalszych składów podane zostaną do P. T.
Publicznej wiadomości.